DRUKARZ POLSKI

ORGAN STOWARZYSZENIA DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarz. Drukarzy bezpłatnie
Abonament dla niecżłonków 1 złoty kwartalnie
Konto czekowe: P. K. O Poznań Nr. 211 540

Redaktor odpowiedzialny: Piotr Kordylewski.

Adres Redakcji i Administracji:
Poznań, Franciszkanska 1 (Hotel Centralny)
Ogłoszenia za 1-łamowy wiersz milim. 25 gr.
dla członków wiersz milimetrowy 10 groszy

Nr. 7 Poznań, w lipcu 1930 Rok V

SPRAWOZDANIE Z IV. ZJAZDU DELEGATÓW W POZNANIU.

W dniach 7, 8 i 9 czerwca 1930 r. odbył się w Poznaniu w Piwnicy Ratuszowej IV Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce

Uczestnicy Zjazdu.

Wydział Główny. Kol.: Szczepaniak Leon, Przybylski Jan, Haremza Stanisław, Kozłowski Ignacy, Wojciak Stanisław, Kasprzak Jan.

Komisja Rewizyjna: Przew. kol. Mikulski Antoni; (dalsi członkowie jako delegaci).

Okręg Poznań. Kol.: Błaszkowski, prezes; delegaci: kol. kol.: Kordylewski P., Mikulski Henryk, Kulczyński L., Osicki J., Bielaczyk, Otulakowski J., Murawa S., Pieprzyk L., Wilk W., Pierzgalski J., Ciecinski T.

Oddział Leszno. Kol. Michalak, delegat.

Okręg Bydgoszcz. Kol. Sroczyński Antoni, prezes; delegaci kol. kol.: Maliszewski Władysław, Świątek Władysław, Kotliński Antoni, Fagas Jan.

Oddział Inowrocław. Kol. Lachowski Stanisław, delegat.

Okręg Toruń. Kol. Maliszewski Stanisław, prezes; delegaci kol. kol.: Komorowski Stanisław, Rogoziński Józef.

Okręg Warszawa. Kol. Ociepko Czesław, prezes; delegaci kol. kol.: Stolarek F., Szabłowski A., Małachowski Cz., Jezierski B., Dobrowolski St.

Okręg Kraków. Kol. kol.: Ratajski Kazimierz, prezes; Rychlewski Jan, delegat.

Okręg Lwów (działalność zawieszona). Kol. Łukaszkiewicz.

Obrady przedzjazdowe.

W sobotę, dnia 7 czerwca, punktualnie o godz. 20-ej wieczorem, w sali Piwnicy Ratuszowej powitał wszystkich delegatów przybyłych na Zjazd kol. Szczepaniak, prezes Wydziału Głównego, poczem wspólnie spożyto kolację, podczas której przemawiali poszczególni koledzy delegaci, wiwatując na cześć Stowarzyszenia. — W międzyczasie koleżeńskiej pogawędki pokolacyjnej Wydział Gł. odbył przedzjazdowe posiedzenie z prezesami wszystkich Okręgów Stowarzyszenia, na którem omówiono i załatwiono wiele spraw natury organizacyjnej. Około północy serdecznie pożegnani zostali goście-delegaci przez miejscowych kolegów, udając się na spoczynek, ażeby na drugi dzień stawić się mogli do wypełnienia nań nałożonych obowiązków.

PIERWSZY DZIEŃ ZJAZDU.

Nabożeństwo.

W niedzielę, dnia 8 czerwca r. b., o godzinie 8 rano, stawili się na mszę św. w kościele podominikańskim koledzy delegaci, Wydział Główny i wielu członków z Okręgu Poznańskiego.

Do mszy św. jako ministranci służyli koledzy delegaci: Kordylewski i Kulczyński z Poznania.

W czasie mszy św. ks. O. Nowakowski wygłosił od ołtarza kazanie okolicznościowe. Kaznodzieja przemówił w te słowa:

Kochani słuchacze! Urządzacie Zjazd przedstawicieli okręgów Waszej organizacji w dniu Zesłania Ducha Świętego. Nie bez znaczenia jest ta data, gdyż święto Zesłania Ducha Św. jest jednem z najważniejszych dla każdego katolika. I myśl założenia Waszej organizacji poczęta jest z natchnienia Ducha Św. Każdy katolik musi posiadać organizację, odpowiadającą jego przekonaniom i wymogom dzisiejszego życia. Myśl założycieli Waszej organizacji znalazła zwolenników, dowodem czego są wzrastające wciąż szeregi. Dzięki organizacji Waszej możecie rozwijać i pielęgnować swe najwyższe dobra nadprzyrodzone, swobodę działania, beztroskę o przyszłość, a najgłówniejsze to, żeby się człowiek czuł dobrze pomiędzy swoimi i żeby nie potrzebował zapierać się własnych przekonań. Macie trudności, macie nieprzyjaciół. Trzeba Wam do kierownictwa organizacją umysłów światłych i mądrych. — Namyślcie się poważnie, jak ukształtować organizację, jak zespolić szeregi członków we wzajemnem zaufaniu. Jesteście wojskiem Chrystusowem na pewnym odcinku pracy. Nie obawiajcie się nieprzyjaciół. Duch Święty, który jest Duchem Prawdy, pobłogosławi zadaniom Waszym. Wezwijcie Go w pomoc w dniu Jego Zesłania, a napewno dary Ducha Św. spłyną na Was podczas obrad Zjazdu. — Trudnym zadaniom sprostacie tylko wówczas, gdy przejmiecie się jedną wielką prawdą, że tylko z Bogiem można stworzyć wielkie dzieło. Z Bogiem, dla dobra Ojczyzny, dla dobra członków Waszej organizacji rozpoczynacie obrady zjazdowe. Niech ten Duch Święty, Duch Prawdy, ześle Wam światło i pomoc w poczynaniach Waszych w myśl założeń ideowych Waszej organizacji.

Śniadanie i otwarcie Zjazdu.

Po mszy św. uczestnicy Zjazdu udali się do Piwnicy Ratuszowej na wspólne śniadanie, poczem nastąpiło otwarcie Zjazdu, poprzedzone występem chóru Okręgu Poznańskiego „Typografja", który odśpiewał „Gaude Mater Polonia" i inne pieśni.

OBRADY ZJAZDU.

Zagajenie i powitania.

Zjazd zagaja prezes Wydziału Głównego kol. Szczepaniak, witając delegatów i gości. W przemówieniu swem wskazuje na radosny fakt, że z roku na rok powiększają się szeregi Stowarzyszenia. Podczas gdy w roku zeszłym Zjazd obesłany był 13 delegatami, to Zjazd obecny liczy już 25 delegatów z decydującem prawem głosu. Ze szczególną radością wita delegatów warszawskich i krakowskich oraz kol. Łukaszkiewicza ze Lwowa, gdzie idea nasza znajduje zrozumienie i wkrótce spodziewamy się rozszerzenia Stowarzyszenia Drukarzy na teren Małopolski nietylko Zachodniej, ale i Wschodniej.

Następnie kol. Szczepaniak otwiera IV Zjazd Delegatów.

Następują przemówienia powitalne.

Kol. Szabłowski — (Warszawa): Szczęść Boże obradom Zjazdu dla dobra Rzeczypospolitej i braci drukarskiej. Jak dotąd tak i nadal mężnie wychodzimy z walki, prowadzonej z nami przez klasowców. Zasiane tu ziarno, zamienione przez klasowców w plewę, wydaje coraz obfitszy plon.

Kol. Błaszkowski (Poznań): Imieniem Okręgu Poznańskiego życzę owocnych obrad Zjazdowi. Hołd i cześć składam przybyłym delegatom z dalekich krańców Rzeczypospolitej.

Kol. Przybylski (Poznań): Miło mi powitać Zjazd i donieść, że kol. Ebert z Katowic imieniem „Gutenberg-Bund'u", chrześcijańskiej organizacji drukarzy na Górnym Śląsku, nadesłał list, w którym życzy owocnych obrad Zjazdowi, a organizacji umocnienia i rozszerzenia się na całą Polskę.

Odczytano telegram od ks. dyr. Rostworowskiego z Krakowa z życzeniami dla Zjazdu.

Odczytanie protokółu.

Protokół z III Zjazdu Delegatów, odbytego w dniach 19 i 20 maja 1929 r. w Poznaniu, odczytał kol. Wojciak. — Zjazd przyjął protokół do zatwierdzającej wiadomości z małemi poprawkami kol. Kordylewskiego. Zjazd uchwalił, aby protokół z obecnych obrad był przepisany na maszynie i przesłany w odbitkach do Okręgów w okresie 6 tygodni po Zjeździe, celem uzgodnienia.

Z brzmienia protokółu dowiadujemy się m. in., że organizacja liczyła 330 członków płacących składki. Dziś liczba członków płacących wynosi ponad 500.

Wybór prezydjum.

Kol. Murawa (Poznań): Na przewodniczącego Zjazdu proponuję kolegę Pierzgalskiego.

Zjazd powyższe uchwala.

Przew. kol. Pierzgalski: Do prezydjum zaprasza kolegów Ociepko z Okręgu Warszawskiego i Ratajskiego z Okręgu Krakowskiego.

Wymienieni zajmują miejsca przy stole prezydjalnym.

Sprawozdania i dyskusja.

Sprawozdania z działalności Wydziału Głównego złożyli jako uzupełnienie do sprawozdań drukowanych kol. prezes Szczepaniak, kol. sekretarz Haremza i kol. skarbnik Kozłowski.

Kol. Szczepaniak złożył następnie sprawozdanie jako redaktor organu Stowarzyszenia, „Drukarza Polskiego".

Sprawozdanie z funduszu Domu Drukarza Polskiego złożył kol. Przybylski. Fundusz ten wynosi zł 7 411,57 Zapoczątkowany był przez łańcuch ofiar, pozatem składa się z sum uchwalonych przez Zjazdy z % od składek i z dobrowolnych datków.

Kol. Antoni Mikulski składa sprawozdanie imieniem Komisji Rewizyjnej.

W dyskusji przemawiało szereg delegatów, którzy aprobowali w zupełności dotychczasową politykę organizacyjną Wydziału Głównego.

Następnie Zjazd, na wniosek Komisji Rewizyjnej, udzielił Wydziałowi Głównemu pokwitowania i absolutorjum.

Przew. kol. Pierzgalski: Dla przedyskutowania i uzgodnienia wniosków dotyczących zmiany statutu, proponuję wybranie Komisji Statutowej, która będzie obradowała dziś po zamknięciu obrad Zjazdu.

Zjazd uchwala powyższe, wybierając do Komisji Statutowej kol. kol. Kulczyńskiego (Poznań), Ciecińskiego (Poznań), Maliszewskiego Wł. (Bydgoszcz), Lachowskiego (Oddz. Inowrocław), Dobrowolskiego (Warszawa), Stolarka (Warszawa), Komorowskiego (Toruń).

Na tem obrady pierwszego dnia zamknięto o godzinie 3,40 po poł., wyznaczając dalsze obrady na jutro, godz. 9 rano. Na porządku obrad jako pierwszy punkt postawiono referat kol. A. Szabłowskiego z Warszawy.

DRUGI DZIEŃ ZJAZDU.

Obrady drugiego dnia rozpoczęły się o godz. 9 rano.

Przewodniczący kol. Pierzgalski stwierdza listę obecnych delegatów.

Kol. Świątek (Bydgoszcz): Okręg Bydgoski stawia wniosek o powołanie komisji dla rozpatrzenia odwołania przeciwko uchwale Okręgu Poznańskiego wykluczającej kol. Matuszewicza w jego sprawie contra Otulakowski. Do komisji proponuje 5 delegatów: 2 z Poznania i 3 z innych okręgów.

Zjazd wniosek powołania Komisji uchwala. Wchodzą do niej z Okr. Poznańskiego kol. Kordylewski i kol. Ciecinski; z Okręgu Bydgoskiego kol. Wł. Maliszewski; z Okręgu Toruńskiego kol. Komorowski; z Okręgu Warszawskiego kol. Stolarek.

Przew. kol. Pierzgalski: Wpłynął na ręce prezydjum wniosek kol. Szafranka o przyjęcie go do organizacji. Możeby Komisja rozpatrzyła i tę sprawę.

Zjazd wyraża zgodę na powyższe. Komisja udaje się na obrady.

Przew. kol. Pierzgalski: Przystępujemy do referatu kol. Szabłowskiego na temat „Polityka organizacyjna Stowarzyszenia". Udzielam głosu kol. referentowi.

Stosunek do właścicieli. — Stosunek do klasowego Związku drukarzy.

Kol. Szabłowski — (Warszawa): Każda organizacja prowadzi swoją politykę. W naszej polityce organizacyjnej na czoło wysuwają się dwie sprawy: stosunek do klasowego związku drukarzy i stosunek do właścicieli drukarń. W stosunku do właścicieli drukarń prowadzimy politykę współdziałania w interesie rozwoju naszych warsztatów pracy. Tymczasem ze strony właścicieli nie doznajemy należytego poparcia. Właściciele liczą się tylko z organizacją silną i pozwolą się terroryzować klasowemu związkowi. Przytoczę tu fakty na tle głośnego zatargu pomiędzy Drukarnią Polską w Warszawie a klasowym związkiem. Zatarg ten nie był ekonomiczny, był zatargiem personalnym. Chodziło klasowcom o wyrugowanie niewygodnego im dyrektora drukarni, którego klasowcy chcieli utrącić. To też Drukarnia Polska zwróciła się do Okręgu Warszawskiego naszej organizacji o obsadzenie naszymi członkami drukarni. Weszliśmy w pertraktacje. Klasowcy postawili drukarni warunki, składające się z 11 punktów. Nie było w tem ani jednego punktu, któryby dotyczył warunków ekonomicznych. Uważaliśmy, że wkraczanie w sprawy personalne zakładu przez klasówców nie prowadzi do niczego, że to jest terror, który musi potępić każdy pracownik kulturalny. Dlatego też nic nie stało na przeszkodzie, abyśmy posłali swych członków do obsadzenia co też nastąpiło po porozumieniu się w Wydziale Głównym. Pertraktacje prowadziliśmy 8 dni. Klasowcy o tem wiedzieli i dopiero w ostatnim dniu raczyli zawiadomić nas pismem, że blokują Drukarnię Polską. Uważaliśmy, że jeżeli zarząd klasowego związku przysyła list dzień przed obsadzeniem przez nas drukarni, gdy już pertraktacje były zakończone, uważaliśmy to za manewr, aby przeciągnąć sprawę. Umowy piśmiennej z zakładem nie zawarliśmy, i to było naszym błędem. Uważaliśmy, że wystarczy umowa ustna; wierzono na słowo przedstawicielom dyrekcji Drukarni Polskiej.

Tymczasem zarząd Drukarni Polskiej nie dotrzymał tej umowy. Na drugi dzień zaczął przyjmować klasowców. Koniec jest wiadomy: nie uzyskaliśmy dla naszej organizacji a tem samem dla naszych członków tej placówki. Wynika z tego, że właściciele drukarń liczą się wyłącznie z silną organizacją a pozory tej siły widzą w klasowym związku drukarzy, którego zemsty spodziewają się zawsze i dlatego z nim pertraktują.

W Warszawie są takie stosunki, że kto jest właścicielem drukarni i chce przyjąć na kondycję tego a tego pracownika, to związek klasowy potrafi się temu sprzeciwić. Niedopuszczą takiego do pracy; wszelkiemi możliwemi i niemożliwemi środkami starają się wpłynąć, aby pracy nie rozpoczął, przytem zawsze pod strachem groźby. A gdy kto odważniejszy przyjdzie do pracy i naruszy monopol klasowców w danej oficynie, — staną przed bramą i biją. Koledzy! Stoi przed Wami człowiek, któremu klasowcy utrącili kondycję sześć razy. Taki sam terror stosuje klasowy związek drukarzy w Krakowie. Jaką perfidją kieruje się klasowy związek, stwierdzi najlepiej następujący fakt: W tym samym dniu, kiedy Związek klasowy zwrócił się do nas specjalnem pismem w sprawie „wspólnego frontu i zachowania postawy wobec strajku krakowskiego" zastosowano krańcowy terror w stosunku do 2 członków naszej organizacji. Aby uniemożliwić pracę naszym członkom, klasowcy posunęli swój terror aż d opsucia maszyn. Widząc rozrost naszej organizacji, operują zawsze słowem: „łamistrajk". Mimo, że sami posiadają w swych szeregach moc prawdziwych łamistrajków, w stosunku do każdego naszego członka, choćby nigdy nie był „łamistrajkiem", używają tego słowa, gdyż wiedzą, że to jest odstraszające.

Wytyczną linją polityki społecznej musi mieć każda organizacja i my ją mieć musimy. Nasuwają się tu dwa zagadnienia: jak się ustosunkować do właścicieli, jak się ustosunkować do klasowego związku drukarzy.

W stosunku do właścicieli, trudności poważne powoduje fakt, mający miejsce szczególnie w Warszawie, że dużo drukarń niecennikowych należy do organizacji właścicieli. W sprawie pośrednictwa pracy należy się domagać od właścicieli, by w równym stopniu traktowali naszych członków i w przyjmowaniu na kondycje i aby nie dopuszczali w swych zakładach do terroru klasowego związku. Wysuwa się na czoło także ważne zagadnienie, jak zachować się w wypadkach proklamowania strajków przez klasowców. Tu należy wziąć pod uwagę charakter strajków; czy dany strajk ma podłoże ekonomiczne, polityczne, personalne czy inne.

Życie zmusi klasowców do szukania z nami porozumienia i uznania nas za organizację równorzędną. Dyskusja na łamach prasy związku klasowego musi stać na pewnym poziomie kultury, gdyż dotychczasowa polemika klasowców pachnie rynsztokiem. Nieuprzedzony odniesie wrażenie, czytając prasę naszą i klasowego związku, że z jednej strony są ludzie kulturalni, z drugiej — banda, hołota, opryszki. Koledzy delegaci wypowiedzą się, czy iść po linji zgody czy walki. Nie należy przeceniać ich sił, gdyż nawet w Warszawie, gdzie mają większość, boją się rozpocząć z nami otwartą walkę. Wytworzyła się taka sytuacja, nad którą się warto zastanowić, że klasowcy w Warszawie wstrzymują się od rozpoczęcia walki cennikowej, gdyż boją się, że nasza organizacja opanuje te zakłady, w których dotychczas oni posiadają wpływy. Do tej pory oni byli panami życia i śmierci każdego drukarza. Teraz to się zmieniło. — Tam, gdzie pracuje większość naszych członków, klasowcy pracują swobodnie; natomiast tam, gdzie jest większość klasowców, nasi członkowie przechodzą męki moralne i przeszkadzanie w pracy w postaci rozsypywania form, psucia maszyn i doznawania innych przeszkód, czynionych przez klasowców. Należy wyraźnie wypowiedzieć się, wobec poruszonych w mem przemówieniu zagadnień i powziąć odpowiednie rezolucje i uchwały, aby dać przyszłemu Wydziałowi Głównemu wskazania na przyszłość i ustalić linję postępowania wobec klasowego Związku Zaw. Drukarzy.

Przew. kol. Pierzgalski. Dziękuję kol. Szabłowskiemu za tak wyczerpujący referat i proszę kolegów delegatów o wypowiedzenie się w poruszanych przez referenta sprawach.

Kol. Szczepaniak: Kilka lat byliśmy na terenie Poznania lojalni wobec członków klasowego związku i w tych oficynach, gdzie mieliśmy większość, nie przeszkadzaliśmy im w pracy. Związek klasowy z okazji naszego Zjazdu obrzucił nas stekiem wyzwisk i napaści w swych organach, aby poderwać byt naszej organizacji. Mimo tych ataków i frazesów w postaci nazywania nas „łamistrajkami", umiemy odróżnić, co jest strajkiem ekonomicznym, a co jest strajkiem politycznym. Przypominam próby urządzenia w swoim czasie strajku przez klasowy związek drukarzy przeciw powołaniu Korfantego na premjera gabinetu; następnie próby strajku drukarzy przeciw Senatowi. To nosi charakter polityczny. W sprawach ekonomicznych daliśmy niejednokrotnie dowody przeciwstawienia się wyzyskowi. W Lesznie, w pewnej drukarni, gdzie nie przestrzegano najprymitywniejszych warunków cennikowych, urządziliśmy blokadę i opłacaliśmy prócz naszych członków



Uczestnicy IV Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów z miast: Bydgoszczy, Inowrocławia, Krakowa, Lwowa, Leszna, Poznania, Torunia i Warszawy przed frontonem historycznego Ratusza Poznańskiego w dniu 8 czerwca 1930 roku. Fot. J. Pucmski, Poznań.

także członków związku klasowego przez 12 tygodni. Akcja ta kosztowała nas przeszło tysiąc złotych. Wątpię, czy osiągniemy jakiekolwiek porozumienie z Okręgami klasowego związku. Możliwe byłoby jedynie porozumienie central obu organizacyj. Walki o wpływy usunąć całkowicie nigdy się nie da. Mamy na to przykłady z organizacyj drukarskich zagranicą. W Niemczech istnieje chrześcijańska organizacja drukarzy Gutenberg-Bund, posiadająca około 10 tysięcy członków, istniejąca już 40 lat. I tam klasowy „Verband" prowadzi z Gutenberg-Bund'em walkę. Zdarzają się także wypadki terroru. Jest czasem przerwa w walce 1, 2, 3 miesiące, ale walka istnieje. Tak samo w Polsce klasowcy sprowokują nas do walki.

Kol. Murawa (Poznań): W Warszawie z Drukarnią Polską zrobiliśmy błąd, że nie żądaliśmy podpisania piśmiennej umowy, zapewniającej kondycje naszym członkom. Związek klasowy prowadzi z nami walkę bardzo ostrą. Ostatnio zaszedł wypadek w pewnej drukarni w Poznaniu, gdzie obecnemu tu koledze-delegatowi utrudniano pracę na maszynie w ten sposób, że zanieczyszczano kocioł w maszynie do składania różnemi odpadkami i czyniono inne szykany, wobec czego kolega ten przepracował tam tylko 4 dni. Odpowiedzią na terror klasowców było zwolnienie wszystkich związkowców z Drukarni Polskiej w Poznaniu. Muszę jeszcze wskazać tu na fakt, że niektórzy kierownicy drukarń w Poznaniu idą bardzo na rękę klasowemu związkowi i nie traktują naszych członków narówni z członkami klas. związku, forytując ich. W innych zawodach pracują w jednym warsztacie członkowie związków chadeckich, enperowskich, socjalistycznych i komunistycznych, i to jest rzecz zrozumiała. Tylko w drukarstwie klasowcy nie chcą zrozumieć, że mogą być 2, 3 związki o innej ideologji niż socjalistycznej. Uważają, że tylko oni mają monopol na pracę. Kto nie godzi się na politykę klasowców, tego pozbawiają pracy i chleba. Dlatego porozumienie jest trudne, mimo że obie organizacje mają rację bytu.

Kol. Małachowski (Warszawa): Związkiem klasowym rządzą dziś ludzie, którzy są płatnymi agitatorami i siedzą od lat na płatnych stanowiskach powyżej minimum cennikowego. Z tymi musimy walczyć, aż dojdą do steru inni ludzie, — i dopiero wówczas może być mowa o porozumieniu.

Kol. Otulakowski (Poznań): Porozumienie ze Związkiem musi być, gdyż i oni mogliby w Lesznie nam zaszkodzić i obsadzić drukarnię swoimi członkami. W Katowicach organizacja Gutenberg-Bund'u była do zdobycia, ale trzeba nawiązać zerwany kontakt, to da się zrobić połączenie. Gutenberg-Bund, do którego należy duży procent Polaków, ma tylko 15 lat autonomji według traktatu, a potem musi się rozwiązać.

Kol. Kulczyński (Poznań): Klasowcy terroryzują i napadają naszych członków tak w Poznaniu, jak w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Zapraszają nas z jednej strony na jubileusze i mityngi, a z drugiej — napadają słowem i piórem. Za tolerowanie ich członków w obsadzonych przez nas oficynach odpłacają się fałszem. Więc jakto? Oni mają rację bytu, a my to nie! Należy raz z tem skończyć, uderzyć pięścią w stół i powiedzieć: dosyć tego! Na żadne kompromisy z klasowym Związkiem iść nie możemy. — W stosunku do właścicieli musimy wybrać drogę współdziałania. Gdyby nie było kapitału, nie byłoby pracy, i przeciwnie. Tak właścicielom jak i nam musi zależeć na współdziałaniu.

Kol. Łukaszkiewicz (Lwów): We Lwowie jest 250 bezkondycyjnych drukarzy z klasowego związku. Związek klasowy przez lata niszczył systematycznie drukarnie polskie, wysyłając tam na kondycje najgorszych pracowników. Natomiast w drukarniach żydowskich godzono się na tańsze minimum. Obecnie roboty drukarskie pozabierały przeważnie drukarnie żydowskie, jako tańsze. Przywódcy Związku klasowego doradzają bezrobotnym drukarzom zmianę zawodu i zaznaczają, że niema nadziei umieszczenia wszystkich na kondycjach. W odpowiedzi

na to członkowie Związku rozpoczynają pracę w drukarniach niecennikowych. Takich stosunków doczekali się drukarze we Lwowie pod rządami garstki czerwonych przywódców, która kieruje organizacją już 10 lat. Gdy chcieliśmy zakładać we Lwowie nasze Stowarzyszenie, klasowcy poruszyli wszystkie sprężyny, aby do tego nie dopuścić. Donosili o nas policji, Starostwu, napadali na nas w prasie i na ulicy. Obecnie ze względu na polecenie władz, działalność naszej organizacji we Lwowie uległa przerwie, aż do zatwierdzenia nowego ogólno-polskiego statutu, gdyż dotychczasowy statut Stowarzyszenia jest sprzeczny ze starem austrjackiem prawem, obowiązującem jeszcze w Małopolsce. — Zwolenników naszej ideologji mamy tak we Lwowie, jak w Stanisławowie i Przemyślu.

Kol. Błaszkowski (Poznań): Musi być ze Związkiem klasowym i porozumienie i walka, — jedno i drugie, a każde w innej dziedzinie. Porozumienie w sprawach zarobkowych i cennikowych jest konieczne. Klasowy związek musi nas zawiadamiać o akcjach cennikowych, i to we własnym interesie. Jeżeli nie powiadomią nas o wszczętych akcjach to sami poniosą konsekwencje. Jeżeli klasowcy podkopują byt naszych członków, to oczywiście musi być walka. Trzeba ich przekonać siłą, że wszystko ma swoje granice. Praca jest obowiązkiem i prawem każdego obywatela, zawarowanem w Konstytucji, dlatego i my mamy prawo pracować tam, gdzie tylko zechcemy. Musimy także odpierać każdy zarzut, czyniony nam w prasie Związku klasowego.

Kol. Ociepko (Warszawa): W Warszawie jest dużo „dzikich", którzy szkodzą kolegom zorganizowanym oraz psują cennik. Niesumienni właściciele wykorzystują ten stan rzeczy i najchętniej przyjmują nie należących do żadnej organizacji.

Kol. Małachowski — (Warszawa): Związek klasowy wychowuje młodzież w duchu walki klasowej, tworząc specjalne sekcje uczniowskie. Także w dziedzinie sportu mają swoje kluby. Musimy także zająć się młodzieżą i stworzyć w Okręgach Komisje Kulturalno-Oświatowe. Do kolegów prezesa Szczepaniaka i skarbnika Kozłowskiego mamy zaufanie i uznajemy ich pracę nad rozwojem organizacji.

Kol. Ratajski (Kraków): W Krakowie są stosunki, które wprowadzają w zdumienie każdego kulturalnego człowieka. Tam ma głos i pracę tylko człowiek partji. Pracodawca musi wziąć pracownika, którego mu przyśle Związek klasowy, a nie tego, któregoby sobie życzył. Kraków drukarski jest domeną socjalistów i takim chce zostać. Dlatego też początki tworzenia naszej organizacji były trudne. Członkowie nasi musieli być odprowadzani do domu przez policję, boby już nie żyli. Nawet na dworzec klasowcy „wydelegowali" swoją bojówkę, z poleceniem wyszukania naszych członków, przybywających do Krakowa w celu objęcia kondycji w drukarni OO. Jezuitów i zabrania ich do „Ogniska". Inwigilacja, szpiegowanie miało miejsce także na ulicy. Policja spisała szereg protokółów. Przez 4 tygodnie terror był najstraszniejszy. Związek klasowy był doskonale poinformowany o każdym naszym członku, skąd przyjechał, gdzie pracował itp., dzięki temu, że ma swoich ludzi w Kasie Chorych, opanowanej jak wiadomo przez socjalistów. Nawet poczta nie jest wolna od ludzi partji. Listy adresowane do naszego Oddziału przejął Związek. Stwierdziliśmy to i mamy na to świadków, że list do nas z Wydziału Głównego był odczytywany na zebraniu Związku klasowego. Odpowiednie interwencje u władz są w toku. Członkowie nasi w Krakowie otrzymują tamtejsze minimum, a większość — 20 do 30 proc. ponad minimum.

Kol. Stolarek (Warszawa): Zjazd jest na to, aby zastanowić się, do czego zdążamy i jaki będzie nasz plan pracy na przyszłość. Klasowcy robią to bardzo łatwo, poprostu żądają w rezolucjach zjazdowych tego a tego, boć najłatwiej obiecać coś i żądać z obcej kieszeni, inna rzecz, że uchwały takie zostają zawsze na papierze. Nasze uchwały nie mogą być uchwałami papierowemi, lecz uchwałami, które można i należy wykonać. Życie gospodarcze kraju jest w zastoju, może być jeszcze gorzej. Dlatego żadnych uchwał w kwestjach cennikowych Zjazd nie wysuwa. Lecz nie należy stać w miejscu lub co gorzej cofać sie wstecz. Musimy iść naprzód i na innem polu walczyć o nasze prawo istnienia, o rozwój naszej organizacji. Wolność pracy dla wszystkich i wszędzie — to nasze hasło. O wprowadzenie go w życie musimy walczyć tak z czynnikami miarodajnemi, jak i z klasowcami. Mamy po swej stronie Konstytucję, która daje nam prawo wolności pracy. Jeżeli państwo żąda od nas rzeczy najwyższej, — daniny krwi, — to państwo musi nam zapewnić taką ochronę, abyśmy swoje życie ułożyli tak, jak to jest zgodne z naszemi przekonaniami o prawach Polaka i obywatela. Jeżeli ja, jako warszawiak, mam lać krew za Kresy, to mam też prawo tam pracować. Musimy wreszcie wyjść na arenę i zdecydowanie domagać się, aby każdy Polak-drukarz miał prawo pracować w całej Polsce. Utyskiwają tylko ludzie słabi. Ludzie mocni los biorą za łeb i kierują sprawami tak, aby w ich ręku leżała przyszłość. Z obecnym statutem daleko nie zajedziemy, najdalej do Strzałkowa, bo tam zaczyna się była granica rosyjska. Dlatego należy wywrzeć energiczny nacisk na władze, aby zatwierdziły nasz nowy ogólno-polski statut. Od tej chwili dopiero możemy rozwinąć szeroko naszą pracę organizacyjną na terenie całej Polski.

Kol. Rychlewski (Kraków): Okręg Krakowski naszej organizacji mógł był już być liczebniejszy w członków i silniejszy. Były błędy w agitacji organizacyjnej. Innym powodem, hamującym rozwój Okręgu Krakowskiego, jest brak ogólno-polskiego statutu, o zatwierdzenie którego musi poczynić starania Wydział Główny. Organizacja w Krakowie założona była na podstawie statutu Związku Zaw. Drukarzy „Praca Polska" w Warszawie. Najmłodszy ten Okręg musi być otoczony pieczołowitą opieką ze strony Wydziału Głównego. Mimo ciężkich warunków, w jakich pracujemy, jak tu zaznaczył kol. Ratajski, jest w toku praca nad zdobyciem dla naszej organizacji dalszych oficyn. W sprawach ogólnego położenia w drukarstwie na pierwszy plan wysuwają się: bezrobocie, kwestja uczniowska, ochrona celna druków i in. Zgłaszam w tych sprawach odpowiednie rezolucje.

Przew. kol. Pierzgalski: Wpłynęło do prezydjum szereg rezolucyj, które za chwilę poddam pod głosowanie.

Następuje odczytywanie rezolucyj. — Zjazd przyjmuje rezolucje następujące:

I. IV. Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce domaga się by Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zakazało pracy kobietom w przemyśle graficznym przedewszystkiem ze względów zdrowotnych i zarazem jako wyuczonym zecerkom, gdyż to powiększa szeregi bezrobotnych wykwalifikowanych pracowników graficznych.

II. Ciężkie położenie gospodarcze, jak również z każdym dniem wzrastające bezrobocie, dotkliwie odbija się w zawodzie naszym. Aby zapobiedz dalszemu bezrobociu IV. Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce odbyty w dn. 7. i 8. czerwca w Poznaniu domaga się od czynników rządowych co następuje:

1. Zakazania drukowania książek polskich zagranicą, które w własnym kraju wykonać można.
2. Nałożenia wysokiego cła na przychodzące druki polskie z zagranicy i zarazem wzywamy społeczeństwo do bojkotu książek polskich, drukowanych zagranicą.

Przew. kol. Pierzgalski: Przystępujemy do wysłuchania sprawozdania Komisji, powołanej do rozpatrzenia wniosków kol. Matuszewicza i kol. Szafranka. Udzielam głosu kol. Stolarkowi jako referentowi.

Kol. Stolarek (Warszawa): Proszę przewodniczącego, aby zarządził opuszczenie sali obrad przez kol. Otulakowskiego, jako zainteresowanego w sprawie kol. Matuszewicza. Inaczej nie mogę referować tej sprawy.

Kol. Otulakowski wzbrania się opuścić salę obrad. Wobec czego następuje odpowiednia uchwała Zjazdu, rezultatem której następuje wyjście z sali kol. Otulakowskiego.

Po referacie kol. Stolarka Zjazd uchwala wniosek Komisji, rezultatem którego jest przyjęcie kol. Mieczysława Matuszewicza do organizacji.

Następnie Zjazd uchwala wniosek Komisji w sprawie przyjęcia kol. Czesława Szafranka do organizacji.

Następuje przedyskutowanie wniosków i powzięcie uchwał w sprawie zmiany szeregu paragrafów statutu.

Składka na rok bieżący nie podwyższona i obowiązuje w tej samej wysokości jak dotychczas, czyli 3 złote tygodniowo.

Każdy okręg otrzymuje ze składek tygodniowych 20% (fundusz lokalny), Wydział Główny 20% (fundusz administracyjny), reszta jak dotychczas.

* * *

Przystąpiono do wyborów do Wydziału Głównego. W głosowaniu kartkami przeszedł kol. Szczepaniak 16 głosami przeciwko 7, lecz mandatu nie przyjął. Wobec tego wybrano na prezesa kol. Przybylskiego. Jako dalsi weszli: kol. Pierzgalski — wiceprezes, kol. Generalczyk — sekretarz, kol. Kozłowski — skarbnik, kol. Wojciak — zast. sekretarza, kol. kol. Kordylewski i Ciecińskі — radni.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: kol. kol. Antoni Mikulski, Pieprzyk, Otulakowski, oraz kol. Maliszewski z Bydgoszczy i kol. Rogoziński z Torunia.

Przyszły Zjazd postanowiono odbyć w Warszawie.

Nazwę naszej organizacji ustalono następująco: Polski Związek Zaw. Drukarzy i pokrewnych zawodów na Rzeczpospolitę Polską.

Przew. kol. Pierzgalski: Ustępującemu Wydziałowi Głównemu składam w imieniu Zjazdu podziękę za dotychczasową pracę nad rozwojem organizacji.

Zjazd zakończono o godz. 21,30 wśród okrzyków: Niech żyje Stowarzyszenie Drukarzy! Do zobaczenia w Warszawie.

KOMUNIKATY
WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Uchwałą IV Zjazdu Delegatów odbytego w Poznaniu w dniach 8 i 9 czerwca 1930 r. zostali kol. Mieczysław Matuszewicz i Czesław Szafranek ponownie przyjęci na członków Stowarzyszenia.

Zamówienia na fotografje z IV. Zjazdu Delegatów, odbytego w dniach 8 i 9 czerwca rb., przyjmują zbiorowo Zarządy Okręgowe. Cena pojedyńczej fotografji wynosi zł 5.— Pieniądze wraz z zamówieniem uprasza się Zarządy Okręgowe przesłać do Wydziału Głównego na konto P. K. O.

Do wiadomości ogółu członków Stow. podajemy, że Wydział Główny przyjmuje interesantów w każdą środę od godziny 19 do 20 tylko w sprawach ważnych.

KOMUNIKATY
OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

odbędzie się
w sobotę, dnia 26 lipca 1930 r., o godz. 18,30 w sali posiedzeń „Koła Senjorów", Aleje Marcinkowskiego 26, (II dom ogrodowy)

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokółu z ostatniego plenarnego zebrania.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Komunikaty Zarządu.
5. Sprawozdanie ze Zjazdu.
6. Sprawa zawieszenia kol. Błaszkowskiego.
7. Wybory uzupełniające:
   a) prezesa, b) radnych, c) komisji rewizyjnej, d) sądu honorowego.
8. Sprawa kol. Maciejaka.
9. Wnioski.
10. Wolne głosy.
11. Zamknięcie.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, odbędzie się drugie Nadzwyczajne Walne Zebranie pół godziny później — z ważnością uchwał, bez względu na ilość zebranych członków.

Członków, którzy zalegają z płaceniem składek, uprasza się o uregulowanie tychże, w przeciwnym razie tracą prawo wybieralności w wyborze zarządu.

Kandydatami na członków są: Smerda Jan — linotypista, Trumpus Roman — chemigraf, Lipiński Władysław — litograf, Pierzchalski Roman — chemigraf, Rücker Stanisław — chemigraf, Wodziński Stanisław — maszynista rotograwury, Gawroński Stanisław — składacz, wszyscy z Poznania.

Wszelkie sprzeciwy dotyczące przyjęcia wyżej wymienionych na członków należy skierować do Zarządu Okręgu. Sprzeciwy muszą być uzasadnione.

Coraz częściej zachodzą wypadki, że poszczególni członkowie nie są świadomi swych praw względem organizacji, wskutek czego powstawają nieporozumienia. Zarząd przyszedł do przekonania, że takim członkom należy przyjść z pomocą. Staraniem tegoż wygłoszony zostanie na ten temat na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu Okręgu Poznańskiego referat pt. „Prawa i obowiązki członków".

Bezrobotni, pobierający wsparcia, zobowiązani są zgłaszać się do kontroli w Biurze Pośrednictwa Pracy Okręgu Poznańskiego. Członkowie, którzy się temu nie podporządkują, ponoszą konsekwencje.

Ręczycielom, podpisującym się na deklaracjach, przypominamy o odpowiedzialności, jaką biorą na siebie przez poręczenie. Bezkondycyjnych na członków nie przyjmuje się. Bezkondycyjny może kandydować do czasu uzyskania posady, poczem nastąpi jego przyjęcie.

Wszelką korespondencję, dotyczącą Okręgu Poznańskiego, skierować należy do Sekretarjatu Okręgu, a nie bezpośrednio do Wydziału Głównego. Sprawy dotyczące Okręgu, Wydział Główny rozpatrywać nie będzie, a zainteresowani sami odpowiadają za zwłokę.

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

SPRAWOZDANIE
z odbytego Zebrania Plenarnego Okręgu Poznańskiego w dniu 14 czerwca r. b. w „Kole Senjorów".

Wobec szczupłej liczby obecnych członków, kol. prezes zagaił zebranie z porządkiem obrad, obejmującym 10 punktów. — Odczytany protokół z ostatniego zebrania przyjęto z małą poprawką. Na wstępie kol. Pieprzyk wyraża żal z powodu nierozdania zawiadomień o zebraniu. — Do sprawy tej przemawiali kol.: Kulczyński, Danielewski i Felczykowski. Słusznie wypowiedział kol. Danielewski, że kto jest dobrym i gorliwym członkiem, ten nie potrzebuje osobnego zawiadomienia, bo wszelkie informacje i komunikaty znajdzie w „Drukarzu Polskim". Kol. Murawa wyjaśnił w krótkich słowach sprawę osobnych zawiadomień o zebraniu. Stwierdzono niestety z żalem, że poszczególni członkowie z braku zainteresowania lub też z lenistwa opuszczają zebrania miesięczne. Wobec powyższego, Zarząd będzie nadal informował swych członków o zebraniu, jak dotąd, specjalnemi zawiadomieniami w postaci ulotek. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad kandydaturą na członka Stow. kol. W., ponieważ już na zebraniu wpłynęły 3 sprzeciwy. — W związku z tem poruszono fakty ostatnich zajść z klasowym Związkiem Drukarzy. Zebranie poleciło sprawę kandydatury kol. W. przekazać do załatwienia Zarządowi. Kandydatura kol. Berga została jednogłośnie odrzucona.

W komunikatach Zarządu podał kol. prezes zebranym do wiadomości, że IV-ty Walny Zjazd Delegatów w Poznaniu przyjął kol. Matuszewicza Mieczysława i kol. Szafranka Czesława ponownie na członków do naszej organizacji. — W drugim punkcie kol. prezes przedstawił zebranym stanowisko Zarządu wobec kol. Maciejaka Franciszka i Graczyńskiego Józefa. Z powodu niedostatecznej liczby obecnych żadnych uchwał Zebranie nie mogło powziąć. Wymieniona sprawa powróci na porządek obrad na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu w dniu 26 lipca.

Kol. Łęcki stawia wniosek o wygotowanie listy kontrolnej na każdem zebraniu plenarnem, a jako drugi wniosek, aby na każdem zebraniu poinformowano o ilości bezkondycyjnych. W wolnych głosach wypowiadało się szereg kolegów. — Kol. Felczykowski porusza sprawę nadzwyczajnego wsparcia z 50-groszówek. Kol. Kulczyński ubolewa nad nikłem zainteresowaniem się członków zebraniem plenarnem. Kol. Wilk przedstawia fakty terroru ze strony klasowego Związku. Mówca stwierdza, że w „Drukarni Polskiej" pracowało 3 członków klasowego Związku, którzy dotychczas nie zaznali najmniejszej przykrości ze strony Stowarzyszenia. Natomiast klasowcy utrudniają członkom naszym nietylko pracę, ale wywołują nawet defekty przy maszynach, aby w tak nikczemny sposób przeszkadzać w pracy i spędzić winę na niewygodnego. W ten sposób klasowy Związek chce „udowodnić" członkom Stowarzyszenia nieudolność. — Takie postępowanie klasowego Związku zebrani z oburzeniem potępili. — Na tem wyczerpano porządek obrad. O godz. 22-ej zamknął kol. prezes zebranie hasłem „Cześć Sztuce"!

W. Wilk, sekretarz.

Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO

W sobotę, dnia 24 maja b. r. o godz. 20 zagaił prezes kol. Sroczyński przy udziale 31 członków miesięczne zebranie z nast. porządkiem obrad: Zagajenie. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. Przyjęcie nowych członków. Wykluczenie i skreślenie członków. Sprawy organizacyjne. Wolne głosy i wnioski.

Protokół z ostatniego nadzwycz. walnego zebrania, odczytany przez kol. sekretarza, przyjęto bez zmian.

Na członków Stow. przyjęto nast. kolegów: Edmunda Witeckiego, składacza; Pawła Kozłowskiego, składacza i Ottona Nassa, składacza z Wąbrzeźna. W krótkich, lecz serdecznych słowach powitał kol. prezes wymienionych członków i zapelował, by przestrzegali ściśle statut i byli wzorowymi członkami organizacji.

Prezes kol. Sroczyński podał zebranym członkom do wiadomości o skreśleniu z listy członkowskiej nast. kolegów: Kirsza Karola i Orzechowskiego Kaz. za niepłacenie składek oraz kol. Masłowskiego z powodu upływu na własne życzenie 3-letniego zawieszenia. Pozatem wykluczony został na podstawie § 9 pkt. c statutu kol. Alfons Twardowski.

W związku z napaścią organu warsz. związku klasowego na Stowarzyszenie, — przedstawił kol. prezes sprawę strajku wąbrzeskiego w świetle prawdy, gdyż będąc na miejscu, miał możność ze sprawą tą się zapoznać i stwierdził, iż łamistrajkostwo rzekomo ze strony Stow. nie miało miejsca.

W wolnych głosach omawiano szereg spraw związanych z bezrobociem, m. in. sprawę opodatkowania. Postanowiono opodatkowanie narazie podtrzymać. W związku z tem wpłynął wniosek kol. Mosia, by 50-groszowe opodatkowanie przedłużyć na czas nieograniczony i utworzyć fundusz dyspozycyjny na cele bezrobocia. Wniosek ten wejdzie pod obrady na następnem zebraniu. Projekt kol. Śliwy, by podobną zapomogę wypłacał Wydział Główny, — przedstawią delegaci na zjeździe. W dalszym ciągu zlecono delegatom kilka ważnych wskazówek na Zjazd, poczem kol. prezes wyraził zadowolenie z powodu udałej wycieczki kawalerskiej.

Po wyczerpaniu porządku obrad podziękował prezes kol. Sroczyński wszystkim członkom za przybycie i zakończył zebranie hasłem „Cześć Sztuce".

Przy udziale 32 członków zagaił prezes kol. Sroczyński dnia 21 czerwca rb. o godz.

19.30 zebranie miesięczne z nast. porządkiem obrad: Zagajenie, Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, przyjęcie nowych członków, sprawozdanie ze zjazdu, dyskusja, wniosek o utworzenie stałego funduszu dla bezrobotnych, wycieczka familijna, wolne głosy i wnioski.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, który zebranie zatwierdziło, przyjęto na członka Stow. kol. St. Skusińskiego, intr. Do nowoprzyjętego zwrócił się kol. prezes z apelem, by stał się gorliwym członkiem i dbał o dobro organizacji, jak również przestrzegał ustawy.

W dalszym ciągu rozpatrywano odwołanie zarzutu i prośbę o cofnięcie wykluczenia kol. Twardowskiego. Aczkolwiek, odwołanie to nie odpowiadało w zupełności, zebranie uchwaliło nast. warunek ponownego przyjęcia: „Przyjęcie kol. T. uzależnia się od odwołania zarządu nietylko na organizację, lecz i na członków zarządu; zapłacenie wszystkich zaległych z powodu wykluczenia składek, odwołanie w „Drukarzu“ i złożenie 20 zł. na miejscowy fundusz bezrobocia.“

Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu delegatów zdał kol. Maliszewski Wł., uzupełnił je sekretarz kol. Wł. Świątek.

Nad sprawozdaniem wywiązała się krótka dyskusja; na różne pytania ze strony członków, dawali wyjaśnienia koledzy: prezes Sroczyński i sekretarz Świątek. W związku z wyrażonem uznaniem dla okręgu przez Wydział Główny na konferencji prezesów, kol. prezes podziękował członkom za współpracę.

Wniosek kol. Mosia treści nast.: **„50 groszy tygodniowego opodatkowania na bezrobotnych przedłużyć na okres nieograniczony i utworzyć z tego fundusz dyspozycyjny na cele bezrobocia. Suma zebrana w ten sposób, może być wypłacona jako zasiłek dla bezrobotnych, którzy już wyczerpali wsparcie, przewidziane statutem“.** Po przemówieniu kolegów: Balwińskiego, Piechockiego i prezesa, wniosek większością głosów został przyjęty.

Pod punktem „Wycieczka familijna“ podał kol. prezes zebranym projekt zarządu na urządzenie wycieczki samochodami ciężarowemi do Grabiny ((Koronowo), lub Solanek (Inowrocław) odstępując od dotychczasowych, urządzanych do pobliskich lasów. Koszta wycieczki w przybliżeniu wynosić będą 2,50 zł. od osoby. Po krótkiej dyskusji uchwalono urządzić zaprojektowaną przez zarząd wycieczkę do Grabiny. Dzień wycieczki ustali zarząd.

W końcu załatwiono kilka spraw wewnętrzno-organizacyjnych, poczem kol. prezes dziękując członkom za przybycie, solwował zebranie hasłem „Cześć Sztuce“.

Świątek, sekretarz.

Uroczystość 25-lecia pracy zawodowej kol. Stan. Sanoka w Inowrocławiu.

25-lecie nieprzerwanej pracy — to rzadki jubileusz. — Jubileusz taki obchodził kierownik techniczny „Drukarni Kujawskiej“ kol. Stan. Sanok.

W porozumieniu z Okręgiem Bydgoskim zwołał Oddział Inowrocławski w dniu 24 maja b. r. uroczyste zebranie w sali Parku Miejskiego, na które przybyli wszyscy pracownicy „Drukarni Kujawskiej“ w liczbie 20.

Zebranie to zagaił kol. Lachowski serdecznem przemówieniem, powitał zarazem p. dyrektora Ziętowskiego, przedstawicieli redakcji "Dziennika Kujawskiego" w osobach pp. red. Cieślaka i red. Danielewskiego, oraz wice-prezesa Okręgu Bydgoskiego kol. Turskiego, któremu powierzył dalsze przewodnictwo. — Jako pierwszy przemówił wice-prezes Okręgu Bydgoskiego kol. Turski, który w serdecznych słowach podniósł zasługi Jubilata, życząc mu dalszej owocnej pracy, i wręczył okazały oprawny dyplom, ofiarowany przez Okręg. W dalszym ciągu p. dyr. Ziętowski w obszernem swem przemówieniu przedstawił zebranym okres mozolnej pracy Jubilata na Obczyźnie, gdzie miał możność go zapoznać. — W imieniu redakcji „Dziennika Kujawskiego“ złożył życzenia p. red. Cieślak, zaś w imieniu personelu technicznego kol. Lachowski, podnosząc zalety Jubilata, któremi zdołał sobie zjednać ogół współpracowników — i wręczył skromny upominek. Następnie odczytano kilka telegramów z życzeniami.

W końcu podziękował Jubilat kol. Sanok wszystkim za tak miłe niespodzianki, przyrzekając nadal kontynuować swój wytknięty cel. Zebranie to, przerywane licznemi toastami na cześć Jubilata, p. dyr. Ziętowskiego i in., przeciągnęło się w miłym nastroju do późnej godziny.

Nadmienić wypada, iż do uświetnienia powyższej uroczystości przyczynił się wielce p. dyr. Ziętowski, za co wyrażamy Mu z tego miejsca serdeczne podziękowanie.

Wycieczka „kawalerska“ Okręgu Bydg.

W dniu 11 maja b. r. Okręg Bydgoski urządził tradycyjną wycieczkę „kawalerską“ do Jasińca, miejsca wycieczkowego, położonego opodal Bydgoszczy.

Dość wczesnym rankiem zgromadziła się spora liczba wycieczkowiczów, by raz w roku w gronie ściśle koleżeńskiem spędzić kilka godzin na łonie natury. Przy dźwiękach zespołu mandolinistów z kol. Szumańskim na czele, wyruszono przez las do przeznaczonego miejsca, gdzie przy wspólnej kawce, wydanej przez zarząd Okręgu, wesoło się zabawiano. Wspaniała pogoda przyczyniła się również do wypogodzenia humoru „kawalerom“. Jedni zabawiali się w kręgle, inni używali świeżego powietrza w przyległym lesie.

Dla upamiętnienia tej tak miłej wycieczki dokonano zdjęcia, poczem w południe wracano z prawdziwem zadowoleniem do domów.

Z OKR. KRAKOWSKIEGO

Zebranie plenarne z 27. IV. 1930.

W niedzielę, dnia 27 kwietnia 1930 r., o godz. 10 przed południem odbyło się w lokalu przy ul. Kopernika 2, zebranie miesięczne Stowarzyszenia Drukarzy, Okręg Kraków.

Porządek obrad składał się z następujących punktów: 1) Zagajenie. 2) Przeczytanie protokółu. 3) Przyjęcie nowych członków. 4) Wybór nowego skarbnika. 5) Sprawy organizacyjne. 6) Wolne głosy. 7) Zakończenie.

Zebranie zagaił prezes kol. Ratajski, wspominając na wstępie o zmarłym niedawno naszym członku ś. p. Leonie Bronglu i prosząc członków — celem Jego uczczenia — o powstanie z miejsc.

Następnie przystąpiono do przeczytania protokółu, który bez zmian został przyjęty.

Jako nowych członków przyjęto kol. kol.: Bartosika i Sadzika.

Przystąpiono do wyboru nowego skarbnika. — W tajnem głosowaniu przeszedł większością głosów kol. Rychlewski, który urząd ten przyjął.

Po omówieniu spraw organizacyjnych w związku ze Zjazdem Delegatów w Poznaniu, kol. prezes scharakteryzował stosunki, panujące w drukarni „Grafja“ i w Drukarni Polskiej.

Na niedzielę, dnia 4 maja, proponowano urządzić wycieczkę do lasu Wolskiego, a w ciągu tygodnia zwiedzić wystawę nowoczesnego plakatu w Muzeum Przemysłowem. Po przeszło dwugodzinnych obradach zamknął prezes kol. Ratajski zebranie hasłem „Cześć Sztuce“.

Zebranie miesięczne z dnia 25. V. 1930.

Hasłem „Cześć Sztuce“ zagaił w niedzielę, 25 maja, o godz. 10 przed poł. kol. prezes Ratajski zebranie, poczem sekretarz odczytał protokół, który bez zmian przyjęto. Jako nowego członka przyjęto kol. Rippnera.

Następnie przystąpiono do sprawozdania kasowego. Sprawę referował skarbnik kol. Rychlewski. Sprawozdanie obejmuje stan kasy za czas od rozpoczętej akcji organizacyjnej przez kol. Ratajskiego aż do dnia 1 maja b. r., wyrażającej się w cyfrach: rozchód 768,75 zł, przychód 460.— zł. Wobec takiego stanu kasy zebranie po wysłuchaniu sprawozdania kasjera postanowiło zwrócić się z prośbą do Wydziału Głównego, aby raczył przedstawić IV-emu Zjazdowi w Poznaniu położenie finansowe Okręgu Krakowskiego, któryby anulował nasz rozchód, wynikły od założenia naszego Okręgu, jak również przyszedł z pomocą materjalną naszemu Okręgowi.

Dalej przystąpiono do wyboru delegata na Zjazd. Po długiej dyskusji, w której zabierali głos poszczególni koledzy, na delegata wybrany został skarbnik kol. Rychlewski.

Z powodu nawału materjału zjazdowego kol. Mańczak wysunął propozycję drugiego delegata, który ewentl. jechałby na własny koszt, lecz pod warunkiem, że Wydział Główny dopuści go z głosem decydującym. Na zjazd wystąpiono z trzema nagłemi wnioskami, między innemi jeden porusza sprawę nadmiaru uczni.

Ostatnio zaszedł fakt, kompromitujący klasowy Związek Zaw. Drukarzy „Ognisko“ w Krakowie: Mianowicie przesyłki pocztowe, wysyłane z Wydziału Głównego Stow. Drukarzy z Poznania pod adresem Stowarzyszenia Drukarzy Okręg Kraków, ul. Kopernika 2 — celowo doręczone zostały Zw. Zaw. „Ognisko“, Rynek Gł. 12. Sprawę oddano kompetentnym władzom.

Zarząd przystąpił do opracowania nowego cennika, dla Okręgu Krakowskiego, celem zawarcia umowy z pp. pracodawcami.

Na tem zakończono 3-godzinne obrady.

B. Inda, sekretarz.

Z WOLSZTYNA

Od jednego z członków Stowarzyszenia kol. Ad. W. z Wolsztyna, otrzymaliśmy następującą korespondencję:

„Mistrz introligatorski, p. Wincenty Lewandowski w Wolsztynie przy ul. Biała Góra, posiada skład papieru, introligatornię i nadto małą drukarnię. Na kamienicy p. L. prócz innych wysuniety jest na widoczne miejsce wielki napis: „drukarnia", który zdawałoby się świadczy o wielkości samej drukarni. Jednakże tak nie jest.

Mistrz introligatorski p. L. rzucił się i na drukarstwo; jako niefachowiec „zestawia" formy, a uczniowie introligatorscy p. L. zmuszani są do wykonywania druków na tyglówce, ze szkodą dla zawodu, któremu się specjalnie poświęcili; na dowód niech świadczy to, że każdy uczeń pracujący u p. L. przeważnie w ostatnich latach — dwa razy stawał do egzaminu.

O drukach, jakie wychodzą z tejże drukarni, nie będę się rozpisywał, gdyż wiem że koledzy potrafią sobie wyobrazić ich wygląd pod każdym względem. Jednakże podkreślę tylko to, że druki te nie wytrzymują najwzględniejszej krytyki. Jeżeli zachodzi większy nakład, to uczniowie introligatorscy zmuszeni są pracować dłużej wieczorem, za co p. L. płaci im od 3—5 zł tygodniowo, obojętnie jak długo pracowali, a nawet jest i odwrotnie, że uczeń płaci p. L. do 300 zł w pierwszym roku nauki, w drugim i trzecim roku nieco mniej. Nie pisałbym o tem wcale, ale nakłania mnie do tego powód, że p. L. nie zatrudnia ani jednego pomocnika drukarskiego, a uczniowie, których p. L. zatrudnia w wielkiej liczbie w swym zakładzie, są minimalnie opłacani, — gdy zaś masy bezrobotnych drukarzy głodują.

Miejscowa drukarnia, w której pracują drukarze i są jako tako opłacani, nie może sprostać z p. L., bo tenże kalkuluje druki znacznie taniej, a to z powodu, że nie opłaca personelu wykwalifikowanego i płaci mniejsze podatki. Miejscowa drukarnia dotychczas zatrudniała o 50 proc. więcej pracowników aniżeli obecnie. — Więc oto dowód, że właśnie tego rodzaju drukarnie, jak p. L., przyczyniają się do bezrobocia i upadku wogóle drukarstwa. Cześć Sztuce! *Ad. P., Wolsztyn".*

* * *

Cóż na to powie Cech Samodzielnych Introligatorów w Poznaniu, którego członkiem jest p. L.?

Jak wiadomo, to p. L. jako mistrzowi introligatorskiemu wolno zatrudniać uczni w zawodzie introligatorskim, ale używać tych uczni do zawodu drukarskiego nie jest wolno. Sprzeciwia się temu ustawa rzemieślnicza i rozporządzenie województwa, dotyczące zawodu drukarskiego. Sądzimy, że p. L. stać było na założenie drukarni, niechże go będzie stać na zatrudnienie pracownika drukarskiego. Niechże p. L. ponad chęć szybkiego zbogacenia się wniknie jako rzemieślnik w ciężkie położenie zawodu drukarskiego i masy głodujących przedstawicieli drukarstwa w Polsce.

* * *

Powyższy fakt, to jeszcze jeden jaskrawy dowód, jak szkodliwem jest uprzemysłowienie zawodu drukarskiego w jego ramach zasadniczych i rozwojowych.

Dalej, w ostatnich czasach w Poznaniu i w województwie poznańskiem namnożyło się setki drukarenek, w których prace drukarskie partaczy się bezlitośnie. Właścicielami ich w przeważnej części są niefachowcy i pewien procent niedouków drukarskich. System groszoróbstwa jest może wyłącznym powodem dzisiejszego wielkiego bezrobocia w zawodzie drukarskim. Bezwzględna konkurencja śmietników-drukarenek poważnie odbiła się na rozwoju wielkich zakładów drukarskich, które zatrudniają masy wykwalifikowanych pracowników, zapewniając im byt. Najwyższy czas, ażeby rozpocząć intensywną walkę z nieuczciwą konkurencją, praktykowaną przez owe śmietniczki. Drukarstwo całej Polski wraz ze Związkiem Zakładów Graficznych winno wystosować energiczny protest z żądaniem do Rządu, ażeby zawód drukarski odzyskał swe dawne prawa rzemiosła. Wyłączenie drukarstwa z przemysłu zapewni jedynie temu zawodowi rozwój, ukróci nieuczciwą konkurencję i zapewni byt olbrzymiej rzeszy pracowników drukarskich. *(Red.)*

DO CZEGO DĄŻĄ ORGANIZACJE ZAWODOWE!

„Dzikim" — pod rozwagę.

Z każdym niemal dniem widzimy i odczuwamy, z jak wielką szybkością postępuje ewolucja ruchu zawodowego, która szczególnie po wojnie przybrała na tempie. Jest to dowodem, że jedynie drogą wspólnej myśli można projekty potrzeb życiowych pracownika zrealizować.

Dla osiągnięcia wszystkich celów i wykonania wszystkich zadań konieczna jest mobilizacja wszystkich sił rozporządzalnych — i skupienie ich w organizacje zawodowe.

Już czas najwyższy zrozumieć konieczność skupienia się i każdy pracownik winien należeć do swego związku zawodowego.

Organizacje zawodowe mają na celu przedewszystkiem dobro swych członków i zdążają otwartą drogą do poprawy bytu pracownika i jego zabezpieczenia na przyszłość. Konieczną jednak jest rzeczą, ażeby praca była oparta na zasadach wzajemnego zrozumienia, gdyż dobro Narodu jest wyższe niż dobro jednostek; dobro dla ogółu wymaga nieraz poświęceń i wytrwałości.

Życie społeczne i polityczne toczy się po linji, która jest wypadkową ogólnego układu sił tkwiących w społeczeństwie w danej chwili. Nic innego, jak tylko układ sił społecznych decyduje o tak zwanych zdobyczach świata pracy, tak w dziedzinie polityki socjalnej, jak w dziedzinie polityki gospodarczej.

Związki zawodowe o tyle osiągną wytknięte cele i przeprowadzą postawione w statutach zadania, o ile będą organizacjami potężnemi i zwartemi.

Cele i zadania ruchu zawodowego mieszczą się w celach i zadaniach państwa. Zarówno ruch zawodowy, jak i państwo, dążą do tego, by „pracy poszanowanie, należne prawa i opiekę zabezpieczyć".

We wspólnym interesie więc leży, by pracownik miał zajęcie — miał zapewnioną opiekę nad jego pracą, — by wynagrodzenia były godziwe i t. p. Silne państwo może opierać się tylko na mocnych ekonomicznie obywatelach.

Każdy pracownik niezorganizowany — opóźnia realizowanie celów i zadań związkowych, a tem samem jest szkodnikiem społecznym, a takich mamy wielu.

Należy się nad tem zastanowić i wspólnemi siłami starać się tych ludzi zorganizować dla dobra naszego i dobra państwa. *M. S.*

W SPRAWIE DRUKÓW I KSIĄŻEK POLSKICH DRUKOWANYCH ZAGRANICĄ

Prasa zawodowa drukarska od dłuższego czasu porusza bardzo ważną i brzemienną w skutki sprawę druków i książek polskich, wykonywanych w zagranicznych zakładach graficznych, a sprowadzanych do Polski, ku szkodzie krajowego przemysłu graficznego, a tem samem ku szkodzie szerokich rzesz pracowników drukarskich, pozostających bez pracy.

Ostatnio sprawą tą zajął się zjazd delegatów Związku przemysłowców graficznych, reprezentujący całość przemysłu graficznego w Polsce, odbywający się w Warszawie.

Oto co w tej sprawie pisze m. in. „Przegląd Graficzny":

„Doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że niektóre firmy wydawnicze w naszym kraju drukowały swe wydawnictwa w drukarniach zagranicznych (w Czechosłowacji, Austrji i Niemczech), co im się o tyle lepiej kalkulowało, że otrzymywały w drukarniach tych znacznie dłuższy kredyt, — niżby nasz przemysł był w stanie im udzielić. I tak np. w Czechach wydawca polski może otrzymać kredyt 9-cio miesięczny, a w Niemczech propozycje są jeszcze dogodniejsze.

„Nadmienić tu wypada, że rządy wyżej wymienionych państw ościennych pomagają wszelkiemi siłami własnemu przemysłowi graficznemu do wzmagania eksportu druków do Polski.

„W Niemczech naprzykład druki eksportowane do Polski zwolnione są od wszelkich podatków, papier przeznaczony do ich wykonania otrzymują właściciele drukarń o 25 proc. taniej od cen rynku wewnętrznego.

„Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, który niestety nie posiada oddzielnych danych o wwozie książek polskich, widzimy, że wwieziono: w roku 1926 4880 q wartości zł 4 527 000, w roku 1927 — 6594 q wartości zł 5 889 000, w roku 1928 — 8572 q wartości zł 7 618 000, w roku 1929 — 9853 q wartości zł 9 811 000.

„Według zebranych informacyj, wwóz książek naukowych i beletrystycznych w językach obcych utrzymuje się w szeregu ostatnich kilku lat mniej więcej na jednym poziomie; domniemywać więc można, że tak znaczne zwiększenie wwozu wynika wskutek zwiększenia wwozu książek polskich, na które niektórzy wydawcy udzielają zamówień drukarniom zagranicznym, godząc w ten sposób w najżywotniejsze interesy polskiego przemysłu drukarskiego.

„Brak cła ochronnego na książki sprzyja uciekaniu robót zagranicę.

„Związek właścicieli drukarń złożył w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz w Ministerstwie Skarbu memorjały, uzasadniające konieczność wprowadzenia jeszcze w obecnie obowiązującej taryfie celnej zmiany w tym sensie, by książki polskie drukowane zagranicą opłacały cło wwozowe w wysokości zł 120 od 100 kg.

„Spodziewamy się, że odmienne poglądy na sprawę nałożenia cła na książkę, — uzasadnione w niektórych sferach obawą wzrostu ceny naszej książki polskiej wobec braku konkurencji zagranicznej, — nie przeważą, i słuszny ten dezyderat zostanie uwzględniony".

Na zjeździe właścicieli drukarń w Warszawie sprawa ta odbiła się szerokim echem.

Prezes p. dyr. E. Pawłowski poruszył aktualną obecnie sprawę druków polskich, wykonanych zagranicą, których z samych Niemiec sprowadza się do Polski za kilkanaście miljonów złotych rocznie, i to przeważnie druków jednokolorowych broszurowanych.

Czytamy dalej, co następuje:

...„W dyskusji nad sprawą starań, prowadzonych przez Związek (właścicieli drukarń — przyp. redakcji) o wprowadzenie cła na książki polskie drukowane zagranicą, p. Kuglin wysunął wniosek, by niezależnie od akcji, podjętej przez właścicieli drukarń, czyniły starania w tym zakresie i organizacje pracownicze również, wysuwając motyw wzrastającego bezrobocia, które potęguje się przez wydawanie zamówień na druk książek polskich drukarniom zagranicznym".

W interesie szerokich rzesz pracowników drukarskich w Polsce leży niewątpliwie zahamowanie eksportu książek i druków polskich z zagranicy. Czas nareszcie położyć kres wwozowi produkowanych zagranicą polskich druków i książek, które dla pożytku kraju i zmniejszenia bezrobocia w drukarstwie, mogą być wykonywane równie dobrze jak zagranicą, wyłącznie u nas, w Polsce.

Dlategoteż starania przedstawicieli naszego przemysłu o ochronę celną spotkać się muszą z poparciem sfer, reprezentujących organizacje pracowników graficznych w Polsce.

Rząd nasz winien corychlej zająć się ochroną rodzimego przemysłu graficznego, a tem samem przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia wśród drukarzy polskich.

KRONIKA

Czyżby przeniesienie drukarstwa do rzemiosła?! Warszawska Izba Rzemieślnicza obradowała dnia 12 czerwca b. r. nad sprawą zaliczenia drukarstwa do rzemiosła, tak, jak to było dawniej, przed wprowadzeniem w życie Ustawy Przemysłowej, która zaliczyła drukarstwo do przemysłu. Sprawa zaliczenia drukarstwa do rzemiosła o tyle jest możliwą i aktualną, że Ustawa Przemysłowa nie przesądza ostatecznie zaliczenia drukarstwa do przemysłu, pozostawiając to opinji Izb Rzemieślniczych i Przemysłowo-Handlowych.

Przed zwinięciem organów okręgowych klasowego związku drukarzy. Jak wiadomo, niektóre Okręgi klasowego Związku Zaw. Drukarzy wydają własne organy prasowe. I tak: Okręg lwowski — „Ognisko", Okręg śląski — „Typografję", Okręg warszawski — „Drukarza-Związkowca" wreszcie Okręg poznański — „Informatora. — W ostatnim numerze „Wiadomości Graficznych" jeden z wybitniejszych działaczy klasowego związku drukarzy występuje z projektem na Zjazd, mający się odbyć w roku bieżącym, aby znieść wszystkie organy prasowe, wydawane przez Okręgi. Wzamian za to centralny organ klasowego Związku Zaw. Drukarzy „Wiadomości Graficzne" ukazywać się mają jako tygodnik i jedyny organ klasowej organizacji. — Po ostatnich napaściach okręgowych brukowców klasowego Związku na nasze Stowarzyszenie, — zwinięcie ich przyczyniłoby się do wyższego poziomu dyskusji, pozbawionej napaści i inwektyw. „Wiadomości Graficzne", jako centralny organ, musiałyby oczywiście przestrzegać kulturalniejszych form prowadzenia polemiki.

Orzeczenie Sądu Przemysłowego w Poznaniu w sprawie skróconego dnia pracy w okresie wymówienia. Zachodzą wypadki, że pracodawcy wobec braku zamówień skracają pracownikom czas pracy; kierują się przytem zasadą sprawiedliwego podziału pracy i zatrzymania kompletu pracowników na okres, gdy zamówień wpłynie więcej. Jeżeli jednak nadzieje na poprawę wpływu zamówień zawodzą, wypowiada się części personelu pracę, przyczem stosuje w okresie wymówienia pracy skrócony dzień roboczy. Przeprowadzona na tem tle skarga przed Sądem Przemysłowym w Poznaniu przeciwko pewnej drukarni zakończyła się wyrokiem skazującym pozwaną firmę na zapłacenie pracownikom umówionego wynagrodzenia za dwa pełne tygodnie, mimo, że pracownicy ci w okresie wymówienia pracy na zarządzenie firmy pracowali mniej jak 46 godzin tygodniowo.

Przedawnienie roszczeń pracownika o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Niejednokrotnie zdarza się, że pracownik umysłowy lub robotnik pracuje przez dłuższy czas na żądanie pracodawcy, ponad przepisaną ustawowo ilość godzin, jednak nie żąda wynagrodzenia i dopiero po rozwiązaniu stosunku pracy domaga się sądownie tego wynagrodzenia za kilka lat wstecz.

Czy to jest dopuszczalne?

Zasadniczo jest dopuszczalne, gdyż w tym względzie ustawa o ochronie czasu pracy z r. 1919 poz. 7 (Dz. U. z r. 1920) nie zawiera ograniczenia. Jednak wynagrodzenie może być przyznane za okres nie dłuższy wstecz niż przewidują przepisy ustawy cywilnej o przedawnieniu, a dla tego rodzaju roszczeń czas przedawnienia wynosi: a) wedle prawa dzielnicy b. zaboru niemieckiego 3 lata (§ 196 liczba 8 k. c.), b) wedle prawa dzielnicy b. zaboru austrjackiego 3 lata (§ 1486 liczba 5 u. c.), c) wedle prawa b. zaboru rosyjskiego — 6 miesięcy (§ 2271 k. c.).

Z WYDAWNICTW

„Polska Gazeta Introligatorska" (miesięcznik). W połowie czerwca wyszedł z druku nr. 6 o nader bogatej następującej treści: Obliczanie własnych kosztów produkcyjnych w introligatorniach. — Złocenie ręczne. — Z epoki cechów introligatorskich (Uczeń). — Ręczne wytwarzanie kolorowego papieru naklejowego. — Pamiątkowa księga Nieznanego Żołnierza. — Wystawa rzadkich i najpiękniejszych opraw dzieł w Paryżu. — Położenie introligatorstwa w Holandji. — Przyciskacz przy maszynie do cięcia papieru. — Przemysł kartonażowy i ozdabianie towarów. — Kronika. — Rozmaitości. — Odpowiedzi Redakcji. — Wewnątrz numeru znajduje się załącznik z dwoma ilustracjami, wyobrażającemi Księgę Pamiątkową Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie, przeznaczoną dla delegacyj, wpisujących swe nazwiska przy składaniu wieńców, oraz moment wręczenia tej Księgi Pamiątkowej przez introligatorów i rzeźbiarzy warszawskich przedstawicielom Komendy Miasta. Prócz tego do numeru dołączono wkładkę reklamową firmy „Compactor", uniwersalna maszyna „Haridor" do obciągania zaokrąglonych narożników. — Pismo to polecamy ze wszechmiar naszym introligatorom. Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Piekary 8-a.

ROZMAITOŚCI

Sowite odszkodowanie dla redaktora. Długoletni naczelny redaktor wpływowego dziennika demokratycznego „Vossische Zeitung" Georg Bernhardt opuści w bieżącym roku swe stanowisko i otrzyma od wydawnictwa Ulsteina odszkodowanie w — wysokości 600 tys. marek (około 1.200 tys. złotych).

Liczba bezrobotnych. W pierwszym kwartale roku bieżącego naliczono około 10 miljonów bezrobotnych na całym świecie; w tej liczbie było bez pracy 5 miljonów w Ameryce, 2,662.000 w Niemczech, 1,581.000 w Anglji, 487.000 we Włoszech, 269.725 w Austrji, 249.460 w Polsce, 47.630 w Belgji i 1.480 we Francji.

CHÓR MĘSKI „TYPOGRAFJA"
przy Stowarzyszeniu Drukarzy, Poznań
urządza
w niedzielę, dnia 6 lipca r. b.

WYCIECZKĘ FAMILIJNĄ

do ogrodu p. Kempfa w Starołęce.

Zbiórka celem wymarszu o godz. 8-ej rano przy boisku Sokoła.

Aby uprzyjemnić Szan. Kolegom i ich rodzinom pobyt w cienistym ogrodzie nad rzeką, odśpiewa chór kilka piosenek oraz urządza się różne gry z cennemi nagrodami. 1. Strzelanie do tarczy. 2. Kulanie w kręgle. 3. Gra w kostki. 4. Firetkowanie. 5. Wyścigi dla dzieci.

Zaprasza się uprzejmie wszystkich Kolegów wraz z rodzinami oraz sympatyków chóru do jak najliczniejszego udziału w wycieczce.

Dogodna komunikacja autobusem ze Starego Rynku (Ratusz) co pół godziny.

Cześć Pieśni!

Zarząd.

Kalendarzyk tygodniowy

stosowany przy kwitowaniu składek. (Tłuste liczby oznaczają tygodnie, zwyczajne datę)

1	**2**	**3**	**4**	**5**	**6**	**7**	**8**	**9**	**10**	**11**	**12**	**13**	**14**	**15**	**16**	**17**	**18**	**19**	**20**	**21**	**22**	**23**	**24**	**25**	**26**
4	11	18	25	1	8	15	22	1	8	15	22	29	5	12	19	26	3	10	17	24	31	7	14	21	28
styczeń				luty				marzec					kwiecień				maj					czerwiec			

27	**28**	**29**	**30**	**31**	**32**	**33**	**34**	**35**	**36**	**37**	**38**	**39**	**40**	**41**	**42**	**43**	**44**	**45**	**46**	**47**	**48**	**49**	**50**	**51**	**52**
5	12	19	26	2	9	16	23	30	6	13	20	27	4	11	18	25	1	8	15	22	29	6	13	20	27
lipiec				sierpień					wrzesień				październik				listopad					grudzień			

Wydawca: Wydział Główny Stowarzyszenia Drukarzy i P. Z. w Polsce. — Drukarnia Polska S. A., Poznań, św. Marcin 70.